

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA I. 9. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.  
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od  
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.  
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-  
dziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem.  
Rynek główny Linia A—B. L. 45. II. piętro.

# WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“  
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA  
roczna w Austrii 5 Koron  
za granicą 6  
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA  
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,  
w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.  
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

## Słowacki.

Słowacki — jeden z trzech potężnych duchów narodowych, wieszcz w całym tego słowa znaczeniu i wskaźnik nowych dróg odrodzenia — doczekał się szerokiej dyskusji nad swoimi zwłokami. I znowu zamiast, aby wszędzie, gdzie tylko mowa polska rozbrzmiewa, zabrzmiała jedność i radość, że po całym szeregu lat, możemy przywieść do kraju jedno z najdroższych duchów naszych ciał, powstaje i rozłam i spór, gdzie te szczątki pochować? I znowu zbierają się komitety i znowu na ten temat dyskusja i posiedzenia i rady zamiast... pracy nad sprowadzeniem jak najrychlej. Jeżeli najdroższy, trza go mieć, kiedy go już mieć u siebie wolno, najprędzej.

On wielki wódz ducha naszego, niechaj spoczywa wśród wielkich wodzów sił naszych zbrojnych, wśród królów ziemi naszej ojczystej. Jego śmiertelnym szczątkom królewskiego ducha, miejsce obok królów na Wawelu, bo kiedy im wytracono z rąk berło, pochycili je Królowie Ducha i wiedli Naród dalej w Jego dziejowe posłannictwo. Dla nich wszystkich wspólne miejsce w naszych sercach a Wawel to serce Polski, wiecznym bijące życiem!

Polska miała jednego Tytana, Króla-Ducha, Wodza i Pieśniarza, a tym jednym są trzej nasi Wieszcz. Oni trzej wysławiali całą duszę Narodu, oni trzej są duszą całej Polski, oni stali się wiecznym ogniem całych pokoleń. Oni powinni trzej spocząć na Wawelu.

Radzić i myśleć nie ma co, wszelkie inne zdania jako przeciwne większości Narodu, przeciwne temu głosowi co płynie z czystych a miłością Polski

do głębi przejętych serc — odrzucić należy. Wawel jest naszym największym panteonem narodowym, na Wawel a nie w Tatrach i podziemia katedry warszawskiej spieszą tłumy pielgrzymów a z nimi lud nasz ukochany na Wawel spieszymy wszyscy bez względu na stan i przekonanie, by zaczerpnąć świeżych sił do walki, by nakarmić się nadzieją — nauczyć się wierzyć i kochać. Kiedy otwarto podziemia ukochane dla Adama, otworzyć się muszą dla Juliusza tak samo, jak później dla Zygmunta.

Słowacki to żaden poeta, to dusza potężna, to wieszcz narodowy, to król myśli polskiej duszy i własność całego Narodu. Niech leży tam, gdzie leży wszystko to, co nam jeszcze zostało a co uczy jak i ile kochać Ojczyznę miłą, jak dla niej pracować i jej miłość pojmovać.

Poezja Słowackiego jest dzisiaj nie jeno kaskadą słów i barw, lśniących, jak brylanty rosy porannej, nie jeno blaskiem wizji tęczowym, ale zaczynem, około którego krystalizują się ideały Polski nowej, Polski ludowej, idącej twardym krokiem siemiejnej braci na święty odrodzenia!

Takim jest dla nas Słowacki! Jako taki posiadał On łącznie z Mickiewiczem królewskie berło rządu dusz, jako takiego należy uczcić złożeniem jego śmiertelnych szczątków .... na Wawelu.

Mniej dyskusji a więcej pracy — to najlepsze uczczenie naszych wieszczów, mniej rozłamów a dużo jedności, to najwięcej siły i mocy do odrodzenia .... Ojczyzny!

Są ludzie nawet dobrzy, co dlatego błądzą,  
Że zamiast dobra kraju, stronnictwem się rządzą.

## Prywata

Historja — ta matka narodów, najlepsza mistrzyni życia, wskazuje zawsze drogi którym kroczy się do upadku, drogi, które upadają jednostki i drogi, dla przyszłych pokoleń. Bez jej znajomości żadna praca wydać owoców nie może. Jak rzemieślnik bez warsztatu i wzoru nie będzie nigdy kroczył drogą postępu — tak człowiek nie znający historyi, nie będzie nigdy wyższym nad inne stworzenia na ziemi, nie będzie w pracy pożytecznym ojczyźnie.

A kto stanie na tem stanowisku, że kierować musi wieloma innymi, bez znajomości historyi i bez umiejętności jej wykorzystania, może być tylko szkodnikiem społecznym, działać dla celów osobistych, uprawiać tylko i wyłącznie prywatę.

Brak dokładnej znajomości i ukochania dziejów ojczystych — oto najgłośniejsze przyczyny prywaty, tej zbrodni, jaką codziennie popełnia wielu wobec własnych dzieci, wobec Ojczyzny.

Brak wykszolenia, brak logicznego myślenia, brak najkardynalniejszych zasad i podstaw moralnych, brak znajomości dróg, którymi kroczą narody, którymi idą po chwałę lub po których kroczyć wpadły w sieci przez wrogów a raczej historję narodów znających sąsiadów — oto to co nas gubi, co nie da żadną siłą pozbyć się kajdanów niewoli, co rodzi zbrodniarzy, mordujących i znęcających się na swojej rodzinnej ziemi.

Każdy na swoją modłę chce zbawić Ojczyznę, krzykiem i wrzaskiem skupia ludzi obok siebie a niszczy tych, co skrzętnie lecz cicho pracując, idą dobrze obmyślaną a na historyi opartą drogą.

A wróg? wróg mądry milczy, od czasu do czasu podcina nogi i patrzy na słomiane porwy jednostek i zaciera ręce i bawi się znakomicie bo widzi, że zgnilizna przechodzi w gangrenę, że większość ospała, że wielu goni tylko za prywatą! A gdyby nie tak było, nie Prusak ale sam djabeł nie odwa-

żyłby się wydzierać nam ziemię ojczystą, bo naród w większych jeszcze kajdanach nie tylko oparł by się jego robocie, ale miał sposobność do zrzucenia z siebie jednym tchem kajdan niewoli.

Nie mieczem, nie armatą ale potęgą ducha, kazali nam walczyć nasi nieśmiertelni poeci! Czytamy ich przepiękne wiersze ale nie słuchamy ich — stawiamy im pomniki ale nie staramy się mieć codziennie i zawsze w sercu tego, za co na chwałę sobie zasłużyli — słowem nie żyjemy tak, jak żyć nam kazali! Mamy ich wielu, nazywamy ich nieśmiertelnymi ale zapominamy, dlaczego oni są tak nazwani? Kochamy wszyscy Kościuszkę, w dzieciennych latach, kiedy od serca daleko prywatą, marzymy iść jego drogą, marzymy o laurach, marzymy o szczęściu Ojczyzny, o zrzuceniu niewoli! Ale kiedy lata młodzieńcze nadejdą, kiedy rozum powie że minęły już czasy walk o niepodległość, kiedy Raclawice ma zastąpić jedna myśl i jedna dusza, jako wyolbrzymiała potęga narodu — wszystko robimy, by tylko jedności... nie było!

Kościuszkę wskazał nam siłę, następne walki powołały do broni Naród cały a od roku 63-go uczymy lud nasz poznać czem jest zagon ojczysty, do kogo on należy i jak go bronić potrzeba! Ale nauka nie przynosi owoców — biedny lud nie wie kogo ma słuchać, bo każdy co innego mu prawi, inną oświatę chce w nieskalanej jego duszy zasiać tak, jakby to mogły być dwie oświaty i dwie prawdy!

Wróg zacięty po całych latach milczenia, raz po raz nowe wymierza na nas ciosy, pastwi się nad w gangrynie leżącym narodem i bawi się jego odruchami. Słucha pełnych patryotyzmu i szlachetnych porywów mów spokojnie — bo wie, że mowy te to nie zagrzanie do czynów, ale ostatnie drgania upadającego Narodu.

Po każdym ciosie wewnętrznym, po każdej zbrodni popełnionej na wynędzniałym narodzie — powstają nowe myśli, nowe organizacje, nowe stowarzyszenia, nowe

6) August Sokołowski.

## Prusy i Polska.

Powstanie i charakter państwa pruskiego. Brandenburgia. Zakon krzyżacki. Księstwo pruskie. Polityka pruska w w. XVIII i XIX.

Ciąg dalszy.

Do wykonania rządowego programu powołano rzeszę urzędników, oczywiście Prusaków, nieznających ani kraju, ani języka, ani stosunków miejscowych. Działo się tak na rozkaz wszechwładnego ministra Hoyma, zarządzającego prowincjami polskimi, porwany nagle z pośród rodziny swojej, osadzony w twierdzy Kłodzkiej a następnie w Magdeburgu, strzeżony ściśle i traktowany jako niebezpieczny zbrodniarz stanu, knujący spiski na obalenie istniejącego porządku rzeczy, odpokutował Zerboni swoją śmiałość długim więzieniem.

Oburzył bowiem na siebie cały świat urzędniczy, oburzył kamarylę dworską, nawet głośną wtedy metresę królewską Mr. Lichtenan, która potężnym wpływem swoim przyczyniła się najwięcej do pogńębienia Zerboniego.

A gdy nie tyle chodziło o jego osobę, co o dowody, jakie miał w ręku, więc równocześnie rozbito jego biurko i zabrano znajdujące się tam papiery, które zginęły bez śladu.

Ale ten znamienity akt sprawiedliwości pruskiej nie odniósł zamierzonego skutku.

Wkrótce potem bowiem ukazał się w Berlinie cały szereg publikacji, odsłaniający oszustwa i nadużycia biurokracji pruskiej w zaborze polskim.

Pracę tą podjęli, co jest rzeczą wielce charakterystyczną, Niemcy, którzy poprzednio zajmowali posady urzędowe w Poznaniu, Hand von Held i Fryderyk von Cölln. Obaj, znani z prawości, pilnie i wzorowo spełniający swoje obowiązki \*) nie mogli się powstrzymać od napiętnowania systemu, polegającego na bezprawiu i wyzysku.

Szczególniej ciekawą jest t. zw. „Czarna księga“ (das schwarze Buch), wydana w r. 1801 przez Helda.

Jeżeli bowiem Zerboni tylko ogólnie obwiniał „wzorową“ biurokrację pruską o okradanie skarbu i marnowanie grosza publicznego, jeżeli wspominał raz o defraudacji (w r. 1794), wynoszącej 300000 talarów, to Held podał dokładne daty statystyczne, z których okazuje się, że olbrzymie dobra koronne polskie, położone w zachodnich prowincjach Rzeczypospolitej rozdrapali z oczywistą krzywdą i państwa pruskiego i społeczeństwa polskiego, najwyżsi dygnitarze pruscy, przodkowie dzisiejszych junkrów. Był to rabunek na wielką skalę, połączony z oszczerstwem. Książę Hohenlohe-Ingelfingen — że przytoczymy tylko niektóre przy-

\*) Herman Stuffer: Die Kabinetregistrung in Preussen a/ Joh. Wilhelm Lombard, Leipzig 1891 S. 343 in Id.

kłady — otrzymał w departamencie Kaliskim dobra oszacowane na 77250 talarów a przynoszące rocznego dochodu 50000 tal.

Minister Hangwitz wziął starostwo Kłobuckie za 135000 talarów a sprzedał je natychmiast za 200000.

Generał Blücher dostał pięć wsi w cenie 28000 tal., miał zaś z nich rocznego dochodu 6000 tal.

Tajnemu radcy Goldbeckowi, synowi kancлера darowano dobra w pozornej wartości 28600 tal., podczas gdy sądownie oszacowano je na 120925 tal. 18 groszy i 10 fen.

W ten sposób zabrało 52 donalbryszów dobra, ocenione na 3,500.000 tal. a w rzeczywistości przedstawiające wartość 20 milionów talarów.

W historyi zaborów naszych niema podobnego przykładu. Katarzyna rozdarowywała wprost skonfiskowane majątki polskie i królewskie swoimi faworytom i generałom, rabowała przynajmniej jawnie. Rząd austriacki zamieniał starostwa na saliny, będące własnością prywatną możnych rodzin polskich, sprzedawał podczas wojen napoleońskich i później królewskie, ażeby zasilić skarb publiczny i pokryć olbrzymie wydatki na cele ogólne państwa, ale nigdzie nie dopuszczano się takich jawnych kradzieży jak w Prusiech, w państwie „bojaźni Bożej“.

I nie dziwnego, że w takiej atmosferze, przesiąkniętej zgnilizną moralną powstał projekt wywłaszczenia szlachty polskiej, nie siłą fizyczną wprawdzie, bo do tego ówczes-

ny rząd pruski był jeszcze za słaby, lecz podstępem.

W tem celu uregulowano hipoteki posiadłości ziemskich i otworzono właścicielom kredyt na pożyczki tabularne do wysokości połowy szacunkowej ceny majątków.

A że wtedy właśnie, wskutek nieustannych niemal wojen toczących się na zachodzie Europy, ceny ziemiopłodów podniosły się bardzo znacznie a z niemi zarazem i wartość majątków, więc i pożyczki udzielono wysokie.

Znana lekkomyślność i rozrzutność polska z jednej a niezdrowa spekulacja z drugiej strony, widziały w tej szczodrości rządu pruskiego źródło łatwego zubożenia się lub zadowolenia swojej próżności.

Za pośrednictwem usługowych agentów, którzy za wyrobienie pożyczek sute pobierali „dusery“, zaciągano ogromne długi hipoteczne i rzucano się na oślep w ryzykowne przedsięwzięcia albo trwoniono łatwo nabyte pieniądze w kipiącej wtedy hulaszczem życiu Warszawie.

Niebawem jednak, gdy nastąpiła zmiana w stosunkach i ceny zboża się obniżyły, znaleźli się naiwni spekulanci polscy na drodze do nieuchronnego bankructwa.

Dobra, nabyte za pożyczone pieniądze lub obdłużone, przechodziły w posiadanie „amtmanów“ lub banków pruskich i klasa straszna zalała społeczeństwo polskie, gdy w tem, jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o bitwie pod Jeną i o zupełnym pogromie Prusaków. C. d. n.



składki, nowi ludzie nowe rzucają hasła, nowe, a raczej najbliższe sobie kółka porywają a zapominają o tem co już istnieje, co pracuje, co działa. I zamiast skupiać się razem a po każdym ciosie być w większej gromadzie, jesteśmy coraz słabsi, bo coraz drobniejsi!

Prezesów, prezydentów, protektorów, sekretarzy, naczelników, kuratorów — bez liku! Stowarzyszeń moc cała! Co głowa to rozum, co jednostka to stronnictwo. I mamy stańczyków, konserwatystów, demokratów, wszechpolaków, ludowców, centrowców, chrześcijańsko- i socjalno-demokratów! A jedni na drugich nie mówią ale psioczą! I to ma być praca nad odrodzeniem Narodu! Najlepszych synów Ojczyzny, prawdziwych pracowników społecznych, odsuwa się na bok a na czele organizacji stawia się dygnitarzy, co prócz fanfaronady nie znają żadnej pracy. Targowica kwitnie w całej pełni.

„Jestem na chrzcinach — powiada jeden pan na pierwszym zgromadzeniu przed rokiem powstającej wielkiej organizacji narodowej — postaram się jednak o pogrzeb...“

Zamiast się cieszyć, rzuca się jak opętany, nową stwarza Targowicę, nowe zakłada stowarzyszenia, rzuca pieniądze lub obietnice na prawo i lewo i tak jak sam nędznych wyrzutek społecznych porywa i z nimi razem przygotowuje się do stypy! A oni idą za nim i wierzą mu i słuchają, on ich nazwiskiem porywa, w którego blasku nie widzą swej marnej i wstrętnej roboty, nie mogą dojrzeć, że zawierają spółkę z człowiekiem, co nie widzi ile łez codziennie pada, ilu synom i to najlepszym ziemia ojczysta chleba dać nie może!

I to jest robota? Na miłość Boga, trza brać przetak wielki i siac, niechaj co marne i nędzne przez niego przelatuje, co dobre pracuje i łączy się w gromadę. Tak dalej być nie może, zarazonych trzeba co rychlej odsunąć od siebie, pozbyć się zgnilizny a zasiał ziarno rozumu w nieskalane jeszcze dusze i serca, bo one jedne mogą stać się tą siłą i tą potęgą, co nie Kainów ale Abłów rodzi. Są już stowarzyszenia co chronią psów od oprawców a nie ma jeszcze nikogo, coby chciał pomyśleć o zawiązaniu stowarzyszenia ochrony Ojczyzny od zdrajców, od targowiczów, od zbrojczy, od upodlenia, od kłamstwa i obłudy! Dalej więc do dzieła, jest nowa posada prezesa, posada piękna, piękniejsza i wzniolejsza od prezesostwa ochrony..... psów! Kto kocha Królową Korony polskiej — niechaj Jej królestwo oczyszcza co rychlej!

Tyle stronnictw — tyle stowarzyszeń! Po co i na co? Oto prywatnie je zrodziła, ta matka wszystkiego złego, co robi z nich hufce do walki domowej, wewnętrznej, bratobójczej. Nie ma pracowników społecznych, jest za to dużo „prywodierów“ i szkoldników, co wyrzuceni z jednej organizacji, idą do drugiej, co za pieniądze zrobiją wszystko prócz czynów szlachetnych, co posiadają niezgodę, co poróżnią wszystkie stany i warstwy społeczne dla korzyści osobistej, dla zdrady tych, wśród których i dla których niby pracują. I nikt nie myśli czy i jakie nawiązko zostawi swoim dzieciom ale ich krzywdą się pasie, ich niedolą żyje, bawi się i pije i zagłusza w sobie głos sumienia coraz więcej, coraz bardziej! A kiedy woła: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!“, to nawet nie wie że bluźni, że nie wie co to jest ta Ojczyzna, co to jest ta wolność! Nie wie, że żąda tego, co nie zna, czego nie jest godnym ale woła, bo sądzi, że to wołanie uprawnia go do czamary lub kontusza, do wyższości w narodzie, do przodownictwa..... Nie słowa są modlitwą, nie śpiewy i nabożeństwa ale czyny, praca, serce i dusza, i one tylko mogą prześlągać Boga, mogą sprowadzić Jego błogosławieństwo, mogą nam wrócić Ojczyznę!

Na prawdę, serce się kraje i dusza się wzdryga a rozum jeden powiada: źle, tak dalej być nie może! Wszak Bóg już nie czeka ale grzmi i ostrzega, że ostatnia chwila nadchodzi, ostatnia chwila do odwrotu z tej drogi, co wiedzie do utraty... Ojczyzny, do wiecznej niewoli, do kajdan, do hańby!

Kto jest matki-Ojczyzny nieodrodnym synem,  
Niechaj tego nie słowem, lecz dowiedzie czynem.

## „Patryotyczne żydki“.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady miasta Krakowa, Prezes Sokoła krakowskiego p. Turski, napiętnował żydów jako germanizatorów. Zaprzeczenie natychmiastowe było tak trudne dla przedstawicieli żydostwa, że dopiero na następnym posiedzeniu znalazła się odpowiedź ze strony synów Izraela. Lecz jaka? Oto p. Sare uderzył na Turskiego, że żydzi nie potrzebują od nikogo nauki patryotyzmu (!?). I zmięknął na te słowa jeden z najęźszych Sokołów, ustąpił duch jego przed niewidzialną potęgą miłości Polski przez .... żydów. Ustąpił, bo nie chciał awantury wśród większości żydziejczy Rady, ale, że słowa jego były prawdziwe, że żydzi są germanizatorami, tego nie obali nikt, bo za tem przemawiają fakty. Znamy żydów, którzy rzeczywiście są ludźmi zacnymi, są to jednak bardzo a bardzo nieliczne wyjątki, do takich może trzech w całym Krakowie należy i p. Sare. Ale znamy cały szereg żydów, prawdziwych germanizatorów, żydów urodzonych w Krakowie i kończących już ósmy krzyżyk a nie umiejących słówka „po polskiemu“. Dość przejść się po najpiękniejszych ulicach Krakowa, po linii A—B, po pierwszorzędnych kawiarniach — wszędzie rozbrzmiewa język niemiecki. Czy to jest patryotyzm? Być może, ale chyba pruskim, skoro mówią nawet nie własnym ale niemieckim językiem.

Jeżeli się wstydy żargonu, niechajże już bodaj po francusku mówią, kiedy nie chcą mówić po polsku. To trzeba by im wpoić w mózgowicę i bodaj najkardynalniejszych form przyzwyczajenia i wychowania nauczyć, trzeba by im bodaj to wpoić, że „jeżeli wleziesz między wrony, to tak krakaj jak i ony“. A czemu nie ma żydków w tem „Sokole“, gdzie wszystka młodzież polska? Odpowiedź łatwa: „Sokół? Co to za interes? To żaden interes!“

Tak p. Sare, Turski miał rację i powiedział to, co jako Polak czuje i powiedział tylko to, co każde serce polskie czuje. On trzyma rękę na tętnie narodu, wie przeto co go boli i wie, że mowa niemiecka jest prowokacją dla każdego prawdziwego Polaka.

Wszystkich chętnych służeńia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“, „WAWEL“

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcji i Administracji „Wawelu“ Kraków, ul. Wiślna L. 9 II. p.

## Co to jest procent?

Procent, jest to wyraz łaciński, znaczy: odsetka, to jest część jakiegokolwiek całości, wyrażona w jej setnych częściach. Tak jeżeli n. p. mówimy, że pewna moneta zawiera w sobie 99 procent (co się pisze 90%) złota znaczy to, że w tej monecie na 100 części jest 90 części złota a 10 innego metalu.

Wynagrodzenie za wypożyczenie kapitału czyli czynsz od kapitału, zwykliśmy oznaczać przez podanie, ile ono wynosi od stu za jeden rok i od tego sposobu obliczania nazywamy to wynagrodzenie zwykle wprost „procentem“. Wysokość procentu w jakimś miejscu i czasie będącą w zwyczajnym, nazywa się stopą procentową. Ponieważ procent jest ceną płaconą za prawo używania kapitału przez czas pewien, zatem stopa procentowa zależy, tak jak każda cena, od podaży i popytu; im więcej kapitałów, tem wyżej się wznosi. Prócz tego jednak tkwi jeszcze w płaconym procencie wynagrodzenie za ryzyko (niebezpieczeństwo utraty kapitału) na jakie naraża się wierzyciel. Im mniej godnym zaufania jest dłużnik, tem to ryzyko jest większe i tem wyższy procent. Także i wtedy, kiedy nasz kapitał zatrudnimy we własnym przedsiębiorstwie, zwykliśmy obliczać, czy dochód dał nam odpowiednio oprocentowanie tego kapitału.

Procentem zwłoki nazywa się procent należny z ustawy albo z umowy za czas, który ubiegł od chwili, kiedy należytość jakaś powinna była być zapłaconą, do chwili, kiedy rzeczywiście zapłaconą została.

## Co to jest mózg?

Mózg jest masą substancji nerwowej, rozdzielonej symetrycznie na dwie półkule: prawą i lewą. Powierzchnię jego stanowi substancja szara, mająca około 1 cm. grubości, złożona z komórek nerwowych. Powierzchnia ta pokryta jest wyniosłościami krętymi i nieprawidłowemi, którym nadano nazwę: zwojów. Pod tą powierzchowną warstwą szarą znajduje się substancja biała, składająca się z włókien nerwowych. Substancja ta łączy obie półkule mózgowe rodzajem pomostu, zwanego spoidłem. Pośród tej substancji białej, tworzącej najznajczniejszą część środka mózgu, widzimy dwa jądra jeszcze substancji szarej, noszącej nazwę wzgóreków wzrokowych i ciał prążkowanych. Wreszcie nad, obok i z tyłu tych jąder szarych znajdują się jamy, zawierające przedłużenie opony miękkiej i płyn surowiczy, zwany płynem mózgowym — rdzeniowym, ponieważ otacza mózg i rdzeń i ułatwia zmianę objętości tych narządów wskutek rozszerzania się ich naczyń krwionośnych. Jamy te noszą nazwy komór mózgu.

W substancji szarej kory mózgowej odbywają się procesy inteligencji, woli i uczucia. Niezliczone komórki w niej zawarte są szlachetnymi i istotnie czynnymi pierwiastkami mózgu.

Substancja biała, odgrywa tylko rolę przewodnika. Włókna nerwowe, z których się składa, przeprowadzają wrażenia do świadomości i przenoszą rozkazy woli. Za pośrednictwem tych włókien wszystkie uczucia, wzruszenia, wyobrażenia i pojęcia, powstające w komórkach mózgowych, łączą się z sobą i kojarzą, pęczki bowien białe, wchodzące w skład tej warstwy, przechodzą z jednej półkuli mózgowej w drugą i od jednego zakątku do drugiego w tej samej półkuli.

Taką jest w ogólnych zarysach budowa mózgu. W szczegóły tutaj nie wchodzimy, zatrzymujemy się tylko jeszcze na nauce o umiejscowieniach mózgowych (lokalizacya), na których opiera się cała czynność mózgową.

Otóż 3 główne czynności mózgu t. j. uczucie, inteligencja i wola, mają za podkład anatomiczny, za siedlisko materialne, różne zwoje tworzące całą powierzchnię mózgu. Każda zaś z tych czynności posiada swe siedlisko odrębne, swój oddzielny środek czynnościowy. Niektóre z tych środków są już wyraźnie określone tak przez fizjologię doświadczalną jak i przez drobiazgową obserwację chorób i zmian mózgowych, które je spowodują. —

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,  
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

## KRONIKA.

Wszystkim Prenumeratorom i Przyjaciółom „Wawelu“ składa serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja“

Redakcja.

**Zmiana lokalu.** Z dniem dzisiejszym lokal „Polskiego Związku Narodowego“ znajduje się w Rynku głównym, linia A—B, L. 45. II. p. Ze względu na przeprowadzenie, instalacje światła i urządzenie, przez pierwszych kilka dni będzie zamkniętym. Wkładki należy uiszczać do rąk kursora p. Barwińskiego.

**Bank Polskiego Związku Narodowego, Redakcja i Administracja „Wawelu“** z dniem dzisiejszym zostają przeniesione do nowego lokalu „Polskiego Związku Narodowego“ w Rynku głównym l. 45. II. p. Godziny urzędowe od 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

**Odczyt.** W niedzielę dnia 11. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ odczyt. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

**Biblioteka.** W najbliższych dniach zostanie obok istniejącej już czytelnicy otwarta Biblioteka w salach Polskiego Związku Narodowego dla członków i ich rodzin.

**Zgromadzenie poufne.** W piątek dnia 2. kwietnia o godzinie 9-tej wieczór odbędzie się zgromadzenie poufne właścicieli doróżek i woźniców w salach „Polskiego Związku Narodowego“ jeszcze przy ul. Karmelickiej l. 4. I. piętro.

**Kurs dla maszynistów kolejowych.** W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w roku bieżącym kurs specjalny dla maszynistów kolejowych, w kwietniu i maju, 6 godzin tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie, winien się zgłosić do dyrekcji zakładu do 1-go kwietnia b. r. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy odbędą się 1-go kwietnia b. r.; każdy płaci 2 korony na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty niema uwolnienia. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo, stwierdzające pilność i zachowanie się. W program nauki wchodzi następujące wykłady: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział, służba na lokomotywie, służba na stacji, służba w rezerwie, przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacje wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

**Stowarzyszenie „Samopomocy doróżek“.** Bardzo pożyteczne to stowarzyszenie odbyło Walne zgromadzenie w dniu 28. z. m. Dochód stowarzyszenia za rok 1907/8 wyniósł 10.074 K. 14 hal. „Samopomoc“ nie mogła dotychczas rozpocząć żywej akcji z powodu małej stosunkowo ilości członków, których obecnie liczy 242. Do tego przyczyniają się zapewne i wysokie wkładki: jednorazowe wpisowe do 40 r. życia wynosi 20 K. do r. 50 — 30 K. Oprócz tego na koszt administracyjne wkładka coroczna 6 K. i trzy wkładki do roku po 2 K. Na wniosek dra Nartowskiego uchwalono nie przyjmować do stowarzyszenia członków starszych nad 50 lat. Do wydziału „Samopomocy“ wybrani zostali pp.: dr. Nartowski, Doskowski, Lyssy, Zagórski, Weissberg i Seuer. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stanisława Żeleńskiego, Kusza, Frommera. Do sądu polubownego w miejsce p. Kosobuckiego wybrano p. Orszulskiego.

**Taksy doróżkarskie.** Chyba najcierpliwiejszymi ludźmi w Krakowie są doróżkarze. Ale i ich cierpliwość się już wyczerpuje z powodu wprost niesłychanego postępowania Magistratu, który chce ich nędzę wykorzystać i zmusić ich do zupełnej ruiny materialnej. Nie dość jeszcze wstydu, że w Krakowie, tej stolicy całej Polski, nie ma już ani jednej doróżki parokonnej, bo wszystkie zmarniały, jeszcze i tych kilkunastu właścicieli, co jeszcze bokami ruszają, chce Magistrat do tego doprowadzić, by ich doróżki z końmi przeszły w ręce „patryotycznych“ żydów. Onegdaj zwołano ankietę, na niej wyraźnie zakpieno z równych sobie obywateli!! Otóż w sprawie tej odbędzie się olbrzymi wiec właścicieli i woźniców z Krakowa i okolicznych miejscowości a „prześwietny“ Magistrat stanie wobec dokonanego faktu, że pewnego pięknego poranku doróżkarze podyktują sami sobie ceny tak, jak ich tego Jaśnie Wielmożni masarze nauczyli, bo do tego ich nikt nie zmusi, by Magistratowi usłużnym żydkiem musieli sprzedać swoje konie i pojazdy. A pan Radca Banach przekona się, że krzywdą doróżkarzy prędzej mu zaszkodzi, jak kaftan jego okryje.... orderem.

**Żyd krytykiem literatury polskiej.** P. Wilhelm Feldman w braku innych kwalifikacji życiowych został krytykiem literackim. Jest to lekki chleb, tylko chudy bardzo. A p. Feldmann lubi żyć jak bałabach w smalcu. Postanowił zatem być głośnym krytykiem. W tym celu napisał książkę „Współczesna literatura polska“. Krytycyzmu w to dzieło włożył niewiele, ale zato dużo geszefciarskiego sprytu. I tak z kiepskich gramofonów porobił geniuszy, z ludzi talentu hebesów, a wybitnie zasłużonych autorów zamilczał na śmierć. Rachował przytem trafnie, że ci pierwsi rozslawią jego dzieło bardziej niż księgę Mojżesza, drudzy będą także wrzeszczeć z indignacji, a o tych trzecich nie dbał wcale. I jak przewidział, tak się stało. Wszystkie karty literackie — te którym pochlebił, ite — których obraził, wszczęły rajwach atramentowy nad książką p. Feldmana. Cel więc — krzykliwa reklama.



ma — został osiągnięty i arcydzieło palestyńskiej finezyi doczekało się pięciu wydań — po dwieście egzemplarzy każde. Największego jednak wrzasku nad swoją książką narobił sam p. Feldman w wydanej niedawno broszurze „Pro domo et pro arte”. Uznał on się w niej za Konfucjusza literatury polskiej, a wszystkich, którzy go zwalczają, napiętnował jako meszuresów obskurantyzmu i diabolicznej perfidy. Tutaj zaczął między innymi p. St. Brandowskiego przyznając mu nawet dość zaszczytne miejsce w swojej „Księdze”.

Ale też znakomicie mu p. St. Brandowski odpowiedział słowy: „Jest w tem dla mnie więcej honoru niż zasługi. Bo książki p. Feldmana nie czytałem, a tem mniej wdawałem się w jej rozbiór. Wolałbym rozebrać trzydzieści zarwaničkih śledziarek do pończoch i do koszuli. Położyłbym przez to bodajż zasługę na polu higieny. Rozebrać p. Feldmana — to przechodziło moje nerwy. Nawet, gdybym wiedział, że zyska na tem... psychopata. Mimo to mogę być p. Feldmanowi przyjacielem. Ja wiem że uderzając na mnie, miał tylko na celu wywołanie odpowiedzi z mej strony. Więc ja mu też odpowiadam. Bo ja jestem grzeczny człowiek i o takie bagatele nie daję się dwa razy prosić”.

Oto co może bezczelność żydowska!

**Nowy patron Polski.** Do licznych grona świętych rodaków naszych przybywa błog. Klemens Hofbauer, którego kanonizacja ma się odbyć w dniu 20 maja b. r. Nowy święty nie jest wprawdzie Polakiem, lecz 20 lat spędził w Polsce, i to lat ciężkich katastrof dziejowych w okresie 1787—1808 roku. Słowianin z pochodzenia (urodził się na morawach) i kapłan-zakonnik według ducha Bożego (należał do zakonu Redemptorystów), miłością nadprzyrodzoną kochał dusze braci naszych, które Opatrzność powierzyła jego pieczy, i z całym poświęceniem nad nimi pracował. To też, prócz czci ogólnej, którą cały świat katolicki nowemu świętemu składać będzie, nam Polakom hold szczególnej miłości złożył mu wypada.

**Ruchu chrześcijańsko - społecznego** ukazał się zeszyt 8 i zawiera: Paweł Spandowski. Polityka socjalna w Poznaniu wobec bezrobocia w roku 1838—59. — X. K. Z. Uregulowanie prawne umów taryfowych w Niemczech. — S. G. Tanie mieszkania dla robotników katolickich w Krakowie. — Materiał do wykładów i nauk: P. Pruski, O uprawnieniu własności prywatnej. — S. Kamiński. Co powinniśmy wiedzieć każdy lokator? — Ruch ekonomiczno-społeczny! Połączenie polskich związków zawodowych. — Olbrzymia walka grozi w górnictwie. — Z ruchu socjalistycznego: Krakowskie Sercanki handlarkami żywego towaru. — Socjalna obrona prawna: Gdzie trzeba robotników od choroby zabezpieczać?

**Zakaz gier hazardowych.** Pisma wiedeńskie donoszą o niezwykle ciekawym procesie, który w sobotę odbył się przed jednym z sądów wiedeńskich. O samym procesie wspominają tylko nawiasowo, nie wymieniając ani nazwisk, ani faktów, szerzej natomiast rozpisywając się o istocie procesu. Był to proces o grę hazardową, wytoczony z powodu gry w ruletę... w Monte Carlo, zakończył się zaś skazaniem oskarżonego. Dotychczas rozpowszechnione było mniemanie, że gra hazardowa jest karana przez prawo austriackie tylko w takim wypadku, jeżeli czyn karygodny został popełniony w granicach Austrii. Rozprawa dowiodła, że zasięgiem sądownym także ludzie, którzy po za granicami Austrii, jak w tym wypadku w Monte Carlo, próbowali szczęścia w grze hazardowej. Do nich wszystkich odnosi się paragraf 522 kodeksu karnego, wszyscy mogą być skazani na karę od 20 do 1800 koron. Pisma podnoszą, że wobec tego liczba osób, które mogą w Austrii poczuwać się do winy, będzie olbrzymia, gdyż rzadko się zdarza, aby ktoś przejeżdżając przez Riwierę, nie zajął choćby z ciekawości do domu gry, i nie rzucił choćby kilku franków, celem wypróbowania swego szczęścia.

**Bohaterska dziewczyna.** W Pradze Czeskiej wielkie wrażenie wywołał piękny czyn panny Zoufara, córki znanego w mieście lekarza. Na klinice uniwersytetu czeskiego znajduje się pacjentka, której pas

transmisyjny zerwał całą skórę z głowy. Zarząd kliniki, uznawszy, że konieczną jest transplantacja skóry na głowie zranionej, ogłosił nagrodę w kwocie 600 koron dla osoby, która zgodzi się na to, aby jej skórę przeszczepiono na głowę chorej. Panna Zoufara poddała się operacji, przeznaczając otrzymaną kwotę na rzecz ofiar w Mesynie.

**Przesadzanie drzew.** Jeżeli drzewo przy przesadzaniu nie wiele ma drobnych pożywnych korzonków, lub zupełnie jest ich pozbawione, to korzeń główny, chociażby nawet był zupełnie zmiążdżony obwiązuje się wełnianym płatem i wkopuje do ziemi. Wełna utrzymuje w sobie wilgoć, przeprowadza ją w drzewo tak, że zaczyna wkrótce puszczać liczne boczne korzonki i takie drzewa z pewnością pączkują. —

**Przyspieszenie kwitnienia roślin cebulkowych w wazonikach.** Rozpuszcza się 35 gramów soli kuchennej, 18 gramów cukru i 88 gramów saletry w 1 litrze wody kuchennej lub deszczowej, słabo ją ogrzewając. Roztworu tego dolewa się do pięciu litrów wody 1 litr, i w miarę potrzeby podlewa się tem rośliny. Woda do podlewania roślin powinna mieć temperaturę pokojową. —

**Dwa bojkoty.** Cech krawców zwolnił z obowiązków lekarskich w swojej Kasie chorych jednego z tutejszych doktorów medycyny, który zażądał podwyższenia płacy. Izba lekarska postanowiła tedy bojkotować tę kasę chorych, wobec chorych krawców odwołał teraz do szpitala św. Łazarza, a cech krawców zobowiązał się znowu do bojkotowania lekarzy krakowskich w ten sposób, iż wszyscy majstrowie tutejsi zobowiązali się słowem honoru nie robić im ubrań niżej 140 koron. — Najlepiej na tem wszystkim wyjdą sklady gotowych ubrań, pochodzących przeważnie z fabryk wiedeńskich, dokąd zbójkotowani lekarze w razie potrzeby pewnie się zwrócą. Jest więc i przykrzejsza strona bojkotu, że zarobią na nim Niemcy.

**Wet za wet.** Berek: — Co za podły ten Mojsiek! Ożenił się, a mnie na wesele nie zaprosił. — Icek: — Nu, a co ci na tem zależy — Berek: — Bo on na mojem weselu najwięcej jadł, to ja mu się tak samo chciałem odplacić.

**Do zobaczenia!** Pewien ksiądz jadąc koleją, miał za towarzyszy podróży kilku ludzi, którzy zachowywali się nieobyczajnie i mówili między sobą bezeceństwa. Kapłana mowa taka smuciła. Gdy wysiadali z wagonu, rzekł do nich: — Do zobaczenia! — Jakto do zobaczenia? — zapytał jeden z nich — zapewne nigdy się już widzieć nie będziemy. — Owszem, spotkamy się — odrzekł kapłan — będąc kapłanem wieziennym, jestem pewny, że was za kratami zobaczę.

**Niezawodna próba nasion.** Bierze się pewną ilość nasion, które chcemy wypróbować i rzuca się je do blaszanej łyżki którą obiegami trzymać należy nad żarzącymi węglami. Ziarnka dobre i użyteczne pękają i podskakują, nieużyteczne spalają się na węgiel i pozostają na łyżce. Silne trzaskanie i gwałtowniejsze podskakiwanie nasion dowodzi większej ich świeżości. —

**Maść na oparzenie.** Miesza się razem świeżego oleju lnianego 28 dekagr. białek z jaj 21 dekagr. i octu ołowianego 4½ grama. Maścią tą smaruje się kawałek płótna i pokrywa miejsce oparzone. Po kilku minutach wzdyma się płótno, należy je tedy odrzucić a miejsce oparzone pokryć nową szmatką w sposób powyższy nasmarowaną. —

**Pieniądze socjalistów niemieckich.** Naco obraca stronnictwo socjalistyczne swoje pieniądze? — Oto pytanie, które powtarzają dzienniki zachowawcze w Niemczech, nie otrzymawszy dotychczas ani od zarządu partii, ani od prasy socjalistycznej odpowiedzi wystarczającej. Jak wiadomo każdy robotnik-socjalista płaci do kasy stronnictwa 5 marek rocznie, a robotnicy syndykatowi od 40 do 100 marek. Ogólny fundusz złożony w r. 1904 na rzecz partii wynosił około 34 milionów marek. Z tej sumy wydano na propagandę 900.000, na podróże 1.300.000, na odczyty i kongresy 900.000, na wynagrodzenia 550.000, na administrację 600.000, na dobroczynność 660.000 — razem marek 10.910.000.

A gdzie podziała się reszta? Na jakie cele obrócono przeszło 23 miliony marek, które wpłynęły do kasy stronnictwa? Na

pytanie to socjaliści niemieccy dotychczas odpowiedzi nie dali.

**„Prawo o Polakach“ w Danii.** Parlament duński uchwalił prawo o robotnikach zagranicznych, powszechnie zwane prawem o Polakach, którzy stanowią lwią część imigrantów. Prawo to ma na celu ochronę zagranicznych robotników sezonowych, którzy, skutkiem nieznamośności języka i zwyczajów kraju, często znajdują się w położeniu bez wyjścia, ze względu na straszny wyzysk ze strony pracodawców i dozorców robót. Obecnie prawo nakłada na przedsiębiorców obowiązek zawiadamiania policji o liczbie przybyłych, ich narodowości, ojczyźnie, terminie najmu, charakterze robót, lokalach mieszkaniowych t. d. Poza tem pracodawca jest obowiązany zawrzeć z każdym robotnikiem kontrakt według ustanowionego wzoru, wydać mu książkę obrachunkową i prowadzić ją prawidłowo. W razie choroby robotnika, przedsiębiorca obowiązany jest opiekować się nim w ciągu 6 miesięcy.

**Pierwsza szkoła kucharska we Lwowie.** Niemal wszystkie rękodzieła w naszym kraju posiadają zawodowe szkoły, jeden tylko zawód kucharski takiej szkoły nie posiada, w którejby kształcił ludzi, mających zamiar poświęcić się temu zawodowi. Brakowi temu wkrótce zapobiegnie p. Józef Królik, prezes Tow. br. pom. kuchmistrzów „Zgoda“ i b. prezes wystawy kucharsko-spożywczej, który wniósł prośbę do namiestnictwa o koncesję na „Pierwszą szkołę wzorową kucharską we Lwowie“. Zadaniem tej szkoły będzie: I. Kształcić młodzież płci męskiej i żeńskiej do zawodu kulinarnego (nauka trwałaby 3—4 lata); II. paniom dać sposobność wywyczenia się na samodzielnie, zdolne i praktyczne gospodynie domu (nauka 1 rok) i III przysposobić personal pomocniczy (służbę) do zawodu kucharskiego (nauka 1 rok). Nauka pod I i II płatna; pod III bezpłatna. Nauka we wszystkich działach będzie ściśle praktyczną, z zastosowaniem nieodwołnej teorii. Naukę gotowania, pieczenia i podawania potraw, sporządzania pasztetów, majonesów, konserw, konfitur i t. d. udzielać będą fachowi kuchmistrzowie i cukiernicy, wykłady zaś o higienie ogólnej i pożywienia, chemii i rachunkowości prowadzić będą specjaliści profesorowie. Szkoła ta prowadzić będzie stale wzorową kuchnię, która wydawać będzie śniadania obiady i kolacje w lokalu szkoły i do mieszkań oraz przyjmować zamówienia na bale i wesela, które wykonywać będą uczniowie i uczennice pod kierownictwem sił fachowych i nauczycielskich.

Bojkotujemy prusaków na każdym kroku — co dzień.

## TELEGRAMY.

### Ostatnie wiadomości.

**Wiedeń.** Niebezpieczeństwo wojny minęło. Austria odniosła świetne zwycięstwo dyplomatyczne. Mocarstwa przyjęły wszelkie żądania Monarchii.

**Belgrad.** Książę Jerzy zrezygnował. Następca tronu proklamowany młodszy syn króla Piotra Ks. Aleksander. Serbia się rozbraja.

**Konstantynopol.** Turcja poczyniła energiczne kroki w Belgradzie z powodu mowy ks. Jerzego. Zbrojenia i wyselka wojsk na granicę serbską postępują nader szybko.

**Wiedeń.** Niebezpieczeństwo wojny minęło w zupełności. Tryumf Austrii całkowity. Serbia a z nią jej opiekunki Anglia i Rosja upokorzone.

**Krasnojarsk.** W całej Mandżurii przeprowadza Japonia gorączkowe zbrojenia. Oprócz korpusu okupacyjnego w Mukdenie stoją w Lyoljanie i Dalnym dwa inne korpusy na stopie wojennej.

**Seul.** Japonia zwozi przez port Daylii wielkie ilości dział i amunicji do Mandżurii.

**Jezupol.** Pogrzeb Wojciecha hr. Dzieduszyckiego odbył się tutaj z niebywałą dotychczas okazałością. Oprócz Zastępcy Cesarza, Ministrów, Jenerali, Posłów do Izby Panów i Parlamentu, były obecne Delegacje wszystkich Klubów parlamentarnych, Wydziałów krajowych, Instytucji finanso-

wych, Ciał naukowych i nieprzeliczona rzesza uczestników żałobnych.

**Lwów.** W wschodniej Galicyi zbliża się widmo głodu, bo Prusacy w przewidywaniu wojny wprost wykupywali środki żywności. Drożyzna nieunikniona.

**Petersburg.** Dzienniki donoszą zgodnie o ustąpieniu Ministra wojny Redigera a zamianowaniu na jego miejsce Ministrem generała Luchomlinona.

**Panama.** Roboty przy budowie kanału postępują z gorączkową szybkością. Przy rozsadzaniu skały natrafiono na ogromną jaskinię podziemną ciągnącą się w kierunku zachodnim, która ogromnie ułatwi pospiech w robotach.

**Baku.** W szybie Blem należącym do Belgijskiego naftowego towarzystwa nastąpił wybuch ropy. Ropa ta o specyficznej gęstości 870° jest tak czystą jak nasza benzyna.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,  
Kto nienawidzi klas jednych przeciw drugim budzi.

## Zebrań członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

**2. kwietnia — piątek — godzina 10 wieczór** — posiedzenie Wydziału kat. Stowarzyszenia dorózkarzy, natychmiast po ukończeniu Zgromadzenia poufnego właścicieli i woźniców.

**6. kwietnia — wtorek** — godzina 8. wieczór — Zgromadzenie „Wielkopolan“.

**7. kwietnia — środa** — godz. wpół do 8 wieczór — posiedzenie wydziału Stow. „Katolicka Przyjaźń Krakowska“.

**8. kwietnia — czwartek** — godzina 7 wieczór — **Walne Zgromadzenie Koła obywatelskiego.**

**9. kwietnia — piątek — godzina 8 wieczór** — Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“.

**11. kwietnia — niedziela** — punktualnie o godz. 6 wieczorem odczyt w salach „Polskiego Związku Narodowego“. Wstęp dla członków wolny. Dla nieczłonków 20 hal.

**13. kwietnia — wtorek** — godzina 8. wieczór — Zgromadzenie „Wielkopolan“.

## NADESŁANE.

### „Polski Związek Narodowy“

zawiadamia wszystkie swoje Stowarzyszenia i ich członków, że do zbierania wszelkich wkładek członków do poszczególnych Stowarzyszeń jest upoważnionym p. **Adam Barwiński**, Rynek gł. Linia A—B L. 45 II. p.

## Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

**Wawel, Skarbiec w katedrze** w dni powszednie od 10—11, w niedziele i święta od 11½—12; wstęp bezpłatny. **Groby** w dni powszednie od 10—11 i od 2½—5, w zimie od 2—4; w niedziele i święta od 11½—12 i od 2½—4, w zimie od 2—3; wstęp 40 h.

**Muzeum Narodowe** (Sukiennice) codziennie od 10—4; wstęp: w poniedziałki 2 K., w niedziele i święta 20 h., w inne dni 1 K.

**Muzeum Czartoryskich** (ulica Pijarska) we wtorki i piątki od 9—1, o ile w dni te nie przypadają święta; wstęp bezpłatny.

**Muzeum Czapskich** (ul. Wolska) od 10—4; wstęp w poniedziałki 2 K., w niedziele i święta 20 h., w inne dni 1 K.

**Muzeum Matejski** (Dom Matejki, ulica Florjańska 41) codziennie od 10—4; wstęp 60 h.

**Wystawa Sztuk Pięknych** (plac Szczyński) codziennie od 10—4, z wyjątkiem poniedziałków; wstęp 1 K., w niedzielę 60 h.

**Biblioteka Jagiellońska** otwarta w dni powszednie od godz. 8—1; wstęp bezpłatny.

**Kopiec Kościuszki** za rogatką Zwierzyńską.



My znowu radzimy nie zaniedbywać cierpień reumatycznych, podagrycznych, posttraumatycznych, jakoteż wszelkich przy padłości nerwowych, powstających skutkiem przeciągu, złego powietrza skądźnienienia. My używamy ze skutkiem uśmierzającego bólu, gojącego i wzmacniającego fluidu Feller z marką „Elsapillid”. Próbną tuzin 5 Koron franko. Ułatwiają trawienie, usuwają zgagę, wzdęcia i bólesci, przeczyszczające pi gułki rąbarbarowe Feller z marką „Elsapillen. 6 pudełek franko 4 Korony.

Dostarcza E. V. FELLER w Stubi cy. Elsaplattz — Nr. 220 (Kroacya). 76

## Wydawnictwa

„Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie.

1. „Polski Związek Narodowy”, jego cel i znaczenie . 12 hal.
2. Przyjaciele drzewek . 30 hal.
3. Przyjaźń krakowska i jej dzieje . 30 hal.
4. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej . 40 hal.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie Rynek główny, Linia A—B. L. 45. II. piętro. codziennie między 6—8 wieczorem.

## Męski ankrowy remonfoir



z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polskim bardzo dobrze idący na minutę wyregulowany zlr. 1.95. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów i narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych.

F. PAMM, Kraków Zielona 3-162,

## Ważne dla każdego!

Statuta „Polskiego Związku Narodowego” wraz z Regulaminem do statutu, są do nabycia w Sekretaryacie „Polskiego Związku Narodowego” Kraków, Rynek gł. Linia A-B L. 45. II. p., lub u kursora w cenie po 24 hal.

Oddzielnie: Statut „P. Z. N.” 20 hal.  
Regulamin . 04 hal.

Kraków, Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p.

W dniu 15-go lutego 1909 r.

— otwartym został —



Kraków, Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p.

W dniu 15-go lutego 1909 r.

— otwartym został —

## BANK POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO

- - - w Krakowie - - -

Telefonu Nr. 359.

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką).

Telefonu Nr. 359.

**Przyjmuje** wkładki na rachunek bieżący począwszy od 1 korony i opłaca od złożonych pieniędzy 5% od dnia następnego po złożeniu.

Na złożoną gotówkę wydaje **Książeczki wkładowe** na 5%. Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca z własnych funduszy.

## Oddział wekslowy

udziela członkom Stowarzyszeń „P. Z. N.” od 5-ciu koron w górę na najdogodniejszych warunkach.

## Udziały

mogą składać tylko członkowie Stowarzyszeń „P. Z. N.” w ratach począwszy od 10-ciu koron.

Bank otwarty codziennie od 10—12 przed poł. i od 6—8 wiecz. z wyjątkiem dni świątecznych Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p.

Wszelkich wyjaśnień udziela Prezydium „P. Z. N.” we środy od 7—8 wiecz. lub Sekretaryat codz. od 6—8 wiecz. Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p.

„Bank Polskiego Związku Narodowego” przyjmuje równie wkładki i wpisowe od członków Stowarzyszeń „P. Z. N.”

## Najpopularniejsze tytonie

są tak zwana „siedmnastka” (Feiner Herzogwina Rauchtabak) paczka 34 halerzy, i tak zwana „trzynastka” (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerze.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „NORIS” oznaczonych literą

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA” wyrobu fabryki „NORIS”

Mra W. Bełdowskiego w KRAKOWIE.

Cena: „POBUDKA” w książeczkach 4 halerze w opakowaniu patentowym 6 halerzy.

Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „Pobudka”.

## „Polski Związek Narodowy”

zawiadamia wszystkie swoje Stowarzyszenia i ich członków, że do zbierania wszelkich wkładek członków do poszczególnych Stowarzyszeń jest upoważnionym p. Adam Barwiński, Kraków, Rynek gł. linia A-B. I. 45.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

## Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon 795. 60-10-24

## Zakład artystyczno-fotograficzny

## FRANCISZKA KRYJAKA

TELEFON 806. W KRAKOWIE TELEFON 806.

(wchód do Zakładu od ulicy Dominikańskiej I. 3, i od ulicy Poselskiej I. 30.)

## CENY KONKURENCYJNE:

69

3 sztuk wizytowych . K. 1.80	3 „ gabinetow. . K. 4.—
6 „ „ . K. 2.40	6 „ „ . K. 5.40
12 „ „ . K. 3.—	12 „ „ . K. 7.—
3 „ makart. gab. . K. 3.—	
6 „ „ . K. 4.40	
12 „ „ . K. 6.—	

Z głębokim poważaniem  
Franciszek Kryjak.

Najwyższe odznaczenie na wystawach Paryża, Brukseli i Londynu i pochwały z całego świata dostała firma:

I. Wiśniewski i Ska w Krakowie, Stradom I. 7.

za znakomite mydła toaletowe, dla upiększenia cery, perfumerye, i środki toaletowe. 71

Składy: Lwów, Praga, Wiedeń, Paryż, Londyn, Chicago, Filadelfia.

## HERBATA I

## PASTA

po 6, 10, 20, 40, hal. JÓZEFA FUNEK, KRAKÓW BRACKA 6.

Przy większym odbiorze rabat. Za zwrotem 8 pudełek próżnych u mnie kupionej pasty, daję 1 pudełko pasty

sloninę, smalec, powidło, poleca

6524-7 Handel towarów mieszanych

JÓZEFA FUNEK, KRAKÓW BRACKA 6.

## Magazyn obuwia

- - męskiego, - -  
- - damskiego - -  
- i dla dzieci -

pod firmą: PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW

przy ul. Zwierzynieckiej I. 4. (obok drukarni Anczyca)

POLECA swój bogato zaopatrzonej skład obuwia wykonanego z największą elegancją, według najnowszych fasonów. Przyjmuje zamówienia na obuwiu wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, rękąc za ich trwałość i po cenach możliwie przystępnych



Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

77  
WALENTY KORTA